ŚRODA
15 lutego 1950 roku

SŁOWO POLSKIE

CZYTELNIA NR 8

ROK V. Nr 46 (1174)

DZIŚ 4 STRONY

CENA 5 zł

WYDANIE A

W ŚWIETLE DNIA

Komu »Caritas« nie potrzebna?

Ogłoszona przed kilkoma dniami odezwa nowego zarządu „Caritas" wzywająca katolików do ofiar na rzecz dzieła przez to stowarzyszenie prowadzonego, stanowi bezpośredni rezultat wielkiego przełomu, który dokonał się w związku z wykryciem nadużyć wielkich ośrodkach tego stowarzyszenia.

Wielka ogólnokrajowa narada księży i świeckich działaczy katolickich, odbyta w Warszawie, potępiła gospodarkę dotychczasowych władz „Caritas", pozostających bezpośrednim kierownictwem najwyższych czynników hierarchii kościelnej w Polsce.

Wydawało się, że ogłoszone druzgocące fakty, że postawa opinii publicznej, że głos księży i działaczy katolickich, znających te sprawy i te praktyki z życia codziennego, że wreszcie podjęcie przez „Caritas" pracy w nowych, innych, uczciwych formach — nie może i nie powinno spotkać się z jakąkolwiek polemiką. Rząd spieszy nadal z pomocą rzeszeniu, a zrzeszenie wykonuje swoje statutowe obowiązki, pozbawione m „zjednoczeniu katolickiej dobroczynności, doprowadzaniu do usprawnienia jej działalności" — jak głosi statut „Caritas".

Aliści kierownicze koła episkopatu wystąpiły z oświadczeniem w sprawie „Caritas". Nie potępia ono ujawnionych i udowodnionych faktów przestępczej działalności poprzednich władz „Caritas". Nie mówi ono o żadnej sumie, którą gotowy jest episkopat przyłączyć się do milionów, łożonych na ten cel z kas państwowych — milionów pochodzących z ciężkiej pracy robotnika, chłopa i inteligenta.

Przeciwnie! Gorną część hierarchii interesują tylko polemiki — jałowe, destrukcyjne, pełne nieprawdy i nienawiści do całej Polski, skoro jest ona — tak, jaka jest dzisiaj.

Przeciwnie: kierownicze koła episkopatu — skoro „Caritas" nie jest już instrumentem w ich rękach — oświadczają, że chcą tę instytucję w ogóle rozwiązać!

Niech wcale nie będzie „Caritas" — wołają.

To niesłychane oświadczenie, stojące okoniem wobec zgodnej opinii szerokich mas wierzących i większości duchowieństwa, spotkała się ze sprzeciwem biskupów biskupów, którzy od mówili rozgłoszenia owej enuncjacji. Oburzyła ona zdecydowaną większość księży, którzy oświadczenia kierowników episkopatu w ubiegłą niedzielę w kościołach nie odczytali. Tylko nieliczni — i politycy w sutannach — użyli znów ambon dla celów nie mających nic wspólnego z kultem religijnym — dla agitacji politycznej.

Bo czyż mogło nie oburzyć wszystkich uczciwych księży, którzy spotykają się w swojej codziennej pracy z koniecznością niesienia pomocy potrzebującym — czyż mogło nie oburzyć to zimne, wyrachowane politycznie stanowisko górnej hierarchii w sprawie „Caritas"?

Czyż mogła nie oburzyć obojętną, nie licząca się potrzebami chorych starców i sierót postawa rozpolitykowanego kierownictwa episkopatu?

Oburzyło ich również to, że w oświadczeniu swoim górna hierarchia usiłuje działalność „Caritas" usprawiedliwić „wyraźną wolą ofiarodawców", wśród których na pierwszym miejscu wymienia episkopat amerykański.

A więc posłuszeństwo polskich biskupów wobec tej zaocesarskiej dyspozycji ma usprawiedliwiać — ich oświadczenia — utrzelanie pomocy także dla sierot, seminarzów duchownym, kurionów biskupim!

O tym, kto polecał zasilać ary biurokratów, ziemian i morderców z podziemia — oświadczenie episkopatu nie wspomina. Ale nam się wydaje, że w tym samym źródle woli, wśród czynników amerykańskich z kardynałem Spellmanem na czele — można z powodzeniem szukać obcych politycznych dyspozycji „Caritas", którzy widzieli w tej instytucji dogodny, przeciw Polsce Ludowej skierowany organ — rodzaj biskupiego planu Marshalla.

(Dokończenie na str. 2-ej)

Przyspieszymy wykonanie planu 6-letniego

Wrocławscy robotnicy budowlani odpowiadają na apel Wiktora Markiewki

i wzywają do naśladownictwa robotników całego kraju

WROCŁAW. W odpowiedzi na apel Markiewki oraz doceniając znaczenie współzawodnictwa długofalowego dla przedwczesnego wykonania planu 6-letniego i przyśpieszenie budowy fundamentów socjalizmu w Polsce, pracownicy Społecznego Przedsiębiorstwa Budowlanego powzięli szereg nowych zobowiązań.

Murarze: Wiktor Michajłow i Jan Mader wraz z pomocnikiem Kaczmarkiem zobowiązują się wykonać w 1950 r. po 225 proc. normy i wzywają wszystkich murarzy województwa wrocławskiego do podjęcia podobnych zobowiązań.

W odpowiedzi na apel wymienionych, murarz Stefan Madaliński zobowiązuje się wykonać w ciągu 1950 r. 200 proc. normy.

Wszyscy wyżej wymienieni pracują na budowach Zakładu Osiedli Robotniczych.

Cieśle: Alfons Rogoziński i Bronisław Wolny zobowiązują się wykonać we współzawodnictwie w 1950 r. po 300 proc. normy i wzywają cieśli z całej Polski do podjęcia długofalowych zobowiązań.

Szklarz Wincenty Owczarek z pomocnicą Weroniką Pichlak, zobowiązują się wykonać w 1950 r. 200 proc. normy, wzywając szklarzy z całej Polski do dedlowania zobowiązań we współzawodnictwie długofalowym.

Blacharz Wincenty Hadryś i czeladnik Edmund Zyta, zatrudnieni na budowie przy ul. Podwale Mikołajskie, zobowiązali się wykonać po 300 proc. normy. Wzywają oni wszystkich blacharzy w Polsce do naśladownictwa, szczególnie zaś apelują do kolegów Dolnośląskiego Zjednoczenia Państwowych Przedsiębiorstw Budowlanych.

Instalatorzy z grupy Fuglińskiego zobowiązali się wykonać w 1950 r. średnio 140 procent normy, zaś instalator — przodownik pracy Stanisław Blahuta postanowił wykonać w 1950 roku średnio 250 proc. normy, wzywając do naśladownictwa instalatora — przodownika pracy Władysława Wójcika z wydziału instalacyjnego wrocławskiego SPB oraz instalatorów całej Polski.

W odpowiedzi na ten apel, ob. Edward Przybyszewski, brygadzista tego samego wydziału, zobowiązał się wykonać w 1950 r. 145 proc. normy.

GDAŃSK. „Po gruntownym rozważeniu naszych możliwości produkcyjnych — wywiązda w swej uchwale załoga stoczni rybackiej w Gdyni — nasz plan 6-letni zobowiązujemy się wykonać w ciągu 5 lat. Jednocześnie wzywamy do dalszego współzawodnictwa stocznię gdyńską oraz stocznie rybackie w Ustce i Świnoujściu".

Indywidualnym zobowiązaniem wyróżnił się na Wybrzeżu tokarz stoczni gdańskiej Witold Belau, który postanowił od dnia 15 lutego stosować szybkościową metodę skrawania metali, wykonując 650 m. na minutę, a od dnia 1 maja zwiększyć szybkość skrawania do 800 m. na minutę.

KIELCE. Edmund Grabowski, włókniarz z PZPW Nr 8 wezwał swego przyjaciela St. Krawczyka z Częstochowianki do współzawodnictwa długofalowego następującym listem:

„Znamy się 20 lat. Teraz pracujemy w naszych fabrykach dla siebie. Dlatego podjąłem apel tow. Markiewki i zobowiązałem się wykonać swój plan roczny w 10 miesięcy. Myślę, że zrobisz to samo i zachęcisz innych towarzyszy do walki o przedterminowe wykonanie planu 6-letniego".

Stanisław Krawczak odpowiedział następującym listem: „Zobowiązanie przyjmuję. Swój plan wykonam w 11 miesięcy. W tej chwili nie mogę podjąć większego zobowiązania, gdyż przy bawełnie pracuje się ciężej, ale może mi się uda nawet ciebie przegonić".

Wczasowicze przebywający w domach wypoczynkowych u stóp Karkonoszy, z zapałem uprawiają sport narciarski.
Foto: „Film Polski"

Ks. Kanonik Konarski

odznaczony Krzyżem Komandorskim orderu Odrodz. Polski

POZNAŃ. (PAP) — W Złotej Sali Urzędu Wojewódzkiego w Poznaniu w czasie nadzwyczajnego posiedzenia prezydium WRN odbyła się uroczystość dekoracji ks. kanonika Edmunda Konarskiego z Szemberowa, pow. Września, Krzyżem Komandorskim Orderu Odrodzenia Polski.

Dziękując za zaszczytne wyróżnienie, ks. kanonik Konarski podkreślił, że nie będzie szczędził sił przy odbudowie Polski Ludowej i zapewniniu lepszej przyszłości naszej ojczyźnie, oraz z patriotyczną częścią duchowieństwa.

• • •

Ks. kanonik Konarski, mający za sobą 56 lat kapłaństwa, urodził się 22. 10. 1870 r. w Poznaniu. W r. 1900 został proboszczem w Szemberowie, pow. Września, gdzie w ciągu 50 lat pełni obowiązki duszpasterskie.

Ks. kanonik Konarski, uczestniczyć w konferencjach poznańskiej i warszawskiej, wraz z innymi 1.200 księżmi, zdecydowa nie potępił przestępczą działalność b. władz „Caritas".

Po powrocie z Warszawy ks. kanonik Konarski został wezwany przez ks. biskupa diecezji gnieźnieńskiej Bernackiego i zdjęty za swoją duszpasterską i zdecydowanie patriotyczną postawę ze stanowiska dziekana witkowskiego.

Społeczeństwo pow. wrzesińskiego ostro potępiło stanowisko wyższej hierarchii kościelnej. Nie tylko parafianie, lecz i księża całego dziekanatu zaprotestowali przeciwko zarządzeniu biskupa Bernackiego.

Ks. kanonik Konarski został ostatnio wybrany prezesem nowego zarządu „Caritas" w Gnieźnie.

Wyrok w procesie szczecińskim

Andre Robineau skazany na 12 lat więzienia

Klimczak — na karę śmierci

SZCZECIN. (PAP) Rejonowy Sąd Wojskowy w Szczecinie ogłosił po południu dnia 14 lutego 1950 r. wyrok skazujący Andre Robineau na 12 lat więzienia, Gaston Drouet na 10 lat więzienia, Bronisława Sokół-Klimczaka na karę śmierci, Zbigniewa Borkowskiego vel Blausteina na 15 lat więzienia, Stefana Pielackiego na dożywotnie więzienie i Kazimierza Rachtana na 8 lat więzienia.

Podczas odczytywania wyroku przez przewodniczącego sądu wojskowego ppłk. Alfreda Janowskiego, wielką salę WRN wypełniały setki mieszkańców Szczecina. M. in. przybyli robotnicy Gdyni, Gdańska i stoczni, marynarze ze stojących w porcie statków i całe kowie załóg rybackich. Olbrzymie tłumy tych, którzy nie znaleźli miejsca na sali sądowej, zalegały plac przed gmachem, słuchając wyroku nadawanego przez głośniki.

Zawiodła próba sterroryzowania działaczy Zrzeszenia „Caritas"

WARSZAWA (PAP). — Jak wiadomo, masy wierzących i ogromna większość duchowieństwa poparły inicjatywę uzdrowienia stosunków w „Caritas". Wielka liczba księży i świeckich działaczy katolickich zgłosiła swój czynny udział do pracy w oczyszczonej z nieprawości instytucji dobrocznej.

Nie bacząc na to, kierownicze koła episkopatu nie tylko nie odgroziły się od nadużyć w „Caritas", lecz usiłowały przeciwdziałać akcji naprawiającej dotychczasowe zło. Wszelcza część hierarchii posunęła się tak daleko, że próbowała narzucić księżom odczytanie oświadczenia, w którym dotychczasowa działalność „Caritas" usprawnia się „wolą ofiarodawców" (dosłownie), przede wszystkim „episkopatu amerykańskiego" i jego politycznych sprzymierzeńców wrogich Polsce ośrodków.

Większość księży w kraju nie zgodziła się na odczytanie tego niesłychanego oświadczenia.

WARSZAWA. — Na masowe zgłaszanie się patriotycznie nastawionego duchowieństwa do pracy w „Caritas" — w celu uporządkowania gospodarki i dalszego prowadzenia tej instytucji dobroczynnej — niektórzy reakcyjni biskupi odpowiedzieli represjami wobec księży. I tak np. biskup Kowalski z Pelplina, nie licząc się z wolnością sumienia duchowieństwa i łamiąc prawo które wolność sumienia ochrania, rozpoczął wręcz awanturnicze kroki przeciw kilku spośród księży-patriotów, którzy, przyjmując udział w zarządach „Caritas" — chcą nieść pomoc potrzebującym.

Biskup Kowalski zdjął z probostwa ks. Ignacego Chmurzyńskiego i przeniósł go na niższe stanowisko, a ks. dziekana Br. Jagłę zabrał z dekanatu do swojej siedziby w Pelplinie — jak się wyraził — „na leczenie".

Postępowanie biskupa Kowalskiego wywołało ogólne oburzenie wśród księży i wiernych diecezji chełmińskiej.

Referat Wylko Czerwenkowa na plenum KC KPB

Rozgromienie szpiegowskiej grupy Kostowa

wielkim zwycięstwem narodu bułgarskiego

SOFIA. (PAP) Dziennik „Robotniczesko Dieło" ogłosił referat sekretarza KC Komunistycznej Partii Bułgarii — Wylko Czerwenkowa, wygłoszony na styczniowym Plenum KC KPB pt. „O głównych naukach, wypływających z ujawnienia bandy Trajczo Kostowa i z walki o jej rozgromienie, o niedociągnięciach w pracy partyjnej i o naszych zadaniach".

W referacie swym Czerwenkow oświadczył, że ujawnienie i rozgromienie szpiegowskiej grupy Trajczo Kostowa jest wielkim sukcesem partii komunistycznej i narodu bułgarskiego. Rozgromiona została najbardziej niebezpieczna, wroga agentura, która w sposób mistrzowski maskowała się legitymacją partyjną.

Kraj nasz uniknął strasznego niebezpieczeństwa — losu dzisiejszej Jugosławii.

Mówca stwierdza, że były ostrzegawcze znaki i alarmujące sygnały co do Trajczo Kostowa. Ale upłynęło długi czas nie brano ich pod uwagę.

Uważaliśmy, że partia nasza zabezpieczona jest przed taką chorobą, jak nacjonalizm. Nie wyciągnęliśmy wszystkich wniosków z tego faktu, że po 9 września podwoje partii były szeroko otwarte dla wszystkich.

Po 9 września 1944 roku, gdy po dwudziestu przeszło latach dyktatury faszystowskiej partia nasza wyszła z podziemia i stanęła na czele państwa, nie przeprowadziliśmy weryfikacji naszych kadr partyjnych.

W pracy Komitetu Centralnego partii, poza naruszeniem zasady kolegialności, dotyczcas nie przezwyciężono jeszcze całkowicie pewnych elementów liberalizmu, wrzajmnego przebaczania i niefrasobliwości.

Tak np. Biuro Polityczne wykazało niedopuszczalną pobłażliwość wobec niejednorego zostały zawalone 2 chodniki na długości ok. 20 m.

(Dalszy ciąg na str. 2-ej)

Powołanie Głównego Urzędu Kultury Fizycznej

Pos. Motyka — przewodniczącym GUKF

WARSZAWA (PAP) Zgodnie z wytycznymi uchwały Biura Politycznego KC PZPR września roku ubiegłego w sprawie kultury fizycznej i sportu oraz z ustawą Sejmu RP z dnia 30 grudnia r. ub. — powołany został do życia Główny Komitet Kultury Fizycznej przy Prezesie Rady Ministrów.

Na wniosek Prezesa Rady Ministrów, Prezydent RP, ob. Bolesław Bierut mianował przewodniczącego Głównego Komitetu K. F. posła Lucjana Motykę, dotychczasowego dyrektora Głównego Urzędu Kultury Fizycznej.

Jako wiceprzewodniczących Prezes Rady Ministrów powołał: 1) Aleksandra Burskiego — wiceprzew. GKZG, 2) Zdzisława Wróblewskiego — sekretarza Zarz. Głównego ZMP, 3) Władysława Jaguszyna — wiceprzew. Zarz. Głównego ZSCh.

Dwaj górnicy uratowani

Wypadek w kopalni „Mikulczyce"

KATOWICE (PAP). 14 bm. o godz. 2.10 w pokładzie 507 na poziomie 575 na kopalni „Mikulczyce" nastąpił bardzo silny wstrząs, na skutek którego zostały zawalone 2 chodniki na długości ok. 20 m.

W przodku jednego z tych chodników zostali odcięci i zasypani zawałem 2 górnicy, rębacz Alojzy Cichy i ładowacz Wilhelm Kołodziej.

Natychmiast po wypadku wysłano drużynę ratowników.

Stwierdzono, że zawalisko jest groźne i uratowanie górników przedstawia ogromne trudności.

Doprowadzono do samego przodka świeże powietrze z wentylatora dla umożliwienia zasypanym i odciętym górnikom możliwości przetrwania do chwili nadejścia ratowników.

Akcję ratowniczą prowadzono pod kierownictwem wicemin. Szczepańskiego.

Po stwierdzeniu, że przebieranie zawalska i przebudowa do przodka musiała by trwać do trzech dni, sztygar oddziałowy — M. Tomanek i ratownicy: Troja, Mańczyk i Koziół przedostali się do przodka ponad zawałem w trudnych warunkach, z wielkim poświęceniem i odwagą, skąd wyprowadzili obu górników.

Nowy Zarząd „Caritas" okręgu kłodzko-bystrzyckiego

będzie urzeczywistniał

miłosierdzie chrześcijańskie

KŁODZKO. — W Domu Kultury PRZZ w Kłodzku odbył się zjazd księży, sióstr zakonnych i świeckich działaczy katolickich, poświęcony sprawie kłodzko - bystrzyckiego okręgu „Caritas" oraz wyborowi nowych władz.

Salę konferencyjną zdobiły emblematy religijne i hasła „Caritas": „Na próżno żyje, kto bliźnim nie służy" — „Kaźdik — dobrym obywatelem Polski Ludowej".

Po wspólnej modlitwie — Ks. Welc, proboszcz parafii Niwa — w zagajeniu stwierdził, iż wszystkim wiadomo, co się działo w „Caritas" wrocławskiej. — Ale — mówił sędziwy kapłan, — aby zło się nie powtórzyło, należy go nie tylko zganić, wytknąć błędy. Trzeba ukonstytuować nowy Zarząd Powiatowy, aby akcja służby dla bliźnich, realizowana przez „Caritas", nie zawisła w próżni i nie doznała zahamowania.

Zebraniu przewodniczył ks. Bohusz, proboszcz parafii Boże Kąty. W prezydium zasiedli: ks. Welc, ks. Bohusz, ks. dr. Dudkiewicz, starosta powiatowy Rygallo, ob. Karoline, dr. Wasilczenko, ob. Bożkówna, ob. Blecha, ob. Stećko, i ob. Krawczyk.

Sprawozdanie z przeprowadzonej od 19.12. 1949 r. kontroli przez Społeczną Komisję z ramienia PRN złożył ob. Ostrewski. Oświadczył on, iż ile się działo w okręgu kłodzko - bystrzyckim „Caritas".

Za pierwszy okres działalności „Caritas" pełną odpowiedzialność ponosi ks. Spytkowski. „Caritas" w tym okresie udzielała świadczeń materialnych Niemcom. Liczne interwencje ks. Spytkowskiego u władz na rzecz Niemców, redagowanie w języku niemieckim pism do władz, przyjmowanie zwaśnionych i zabezpieczenie w domów w Kudowie - Zdroju pogu kłodzko - bystrzyckiego będzie urzeczywistniał miłosierdzie chrześcijańskie 8.5.45 — wszystko to wskazuje na duchowe powiązanie ks. Spytkowskiego z hitlerowcami. Ks. Spytkowski wiedział, komu patronuje.

Jaka była działalność materialna „Caritas", trudno jest dokładnie ustalić, ponieważ nie prowadzono prawidłowych zapisów. Komisja rewizyjna, powołana 25.10.46, też nie działa ża.

Okręg „Caritas" był ogromny — liczył 23 oddziały, w których też nie dokonywano kontroli rozdawnictwa. Korzystali z przydziałów członkowie Zarządu i sołtysi, jak również zwaśnieni ks. Spytkowskiego.

W drugim okresie działalności „Caritas" też powstały poważne niedomagania, jak pobieranie opłat za przydziały, które zdecydowanie dowolnie. Jedni brali podwójnie lub potrój nie, dla innych brakło!

W oddziałach nie było leżnie. Ks. Wojciech Lis, sekretarz okręgu „Caritas" oraz wyborowi nowych władz.

Siłę konferencyjną zdobiły emblematy religijne i hasła „Caritas": „Na próżno żyje, kto bliźnim nie służy" — „Każ

SŁOWO SPORTOWE

Wrocław zobaczy triumfatorów z Budapesztu

W sobotę: V mistrzostwa Polski

Otręba, Gajer, Gay, Widera i około stu najlepszych zawodników polskich rozegrą w sali wrocławskiej „Energetyki" mistrzostwa Polski w tenisie stołowym! Wrocławianie starają się o to by Mistrzostwa były najlepiej zorganizowaną imprezą z wszystkich dotychczasowych.

Najciekawiej wypadną walki między zawodnikami, którzy brali udział w mistrzostwach świata w Budapeszcie z nieustępującą im wiele grupą zawodników takich jak np. wrocławianin Arbach. Około stu kandydatów do tytułu mistrza z 16-tu okręgów podzielono na grupy (16) tak, aby wszyscy najlepsi byli rozstawieni. Tytułu broni Gaj z KS Związkowiec Warszawa.

Zawody rozpoczynają się w sobotę o godz. 10-ej na 6-ciu stołach jednocześnie. Od 10-ej do 14-ej eliminacje w grupach, o godz. 16-ej uroczyste otwarcie mistrzostw i dalsze rozgrywki.

W niedzielę o 10-ej półfinały, a o 17-ej finały mistrzowskie.

Organizatorzy postanowili udostępnić chętnym obejrzenie mistrzostw przez obniżenie ceny biletów do 100 zł dla Związków Zawodowych i 50 zł dla młodzieży.

Z eliminacji awansują do dalszych rozgrywek dwaj pierwsi zawodnicy z każdej grupy. Z zwycięzcy ośmiu grup ćwierćfinałowych, którzy grają znów w dwu grupach.

Do finału zaś zaawansuje dwóch zadowników z półfinałów i obrońca tytułu — Gay.

Wrocław zaprezentować będą w zawodach Arbach, Ciupryk, Popiół i Szytzer. (Walbrzych) oraz czterech zawodników, których wyłoni eliminacją o której piszemy poniżej.

Szanse wrocławian w mistrzostwach są b. duże!

KASPERCZAK

Zwycięzca naszego plebiscytu, Janusz Kasperczak, uzyskał w plebiscycie czytelników „Przeglądu Sportowego" tytuł drugiego po Stawczyku (AZS Poznań) sportowca Polski.

Janusz Kasperczak prosił nas o zapewnienie Czytelników „Słowa Polskiego", że rozumie wielki zaszczyt i wielką odpowiedzialność jaka wraz z zaszczytem spadła na jego barki.

— Będę ze wszystkich sił starał się być wzorem sportowca nie tylko na rigu, ale przede wszystkim w pracy i nauce — powiedział mistrz Europy.

Jeszcze raz gratulujemy sym patycznemu „gwardziście" zasłużonego podwójnego wyróżnienia!

SZYMCZAK (Pafawag)

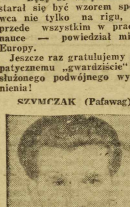

czołowy piłkarz Wrocławia niewiele ustępuje czołówce najlepszych sportowców okręgu

WĄSOWICZ (AZS)

mistrzyni Polski w wioślarstwie otrzymała stanowczo zbyt małą liczbę głosów, co nie przynosi zaszczytu... uczestnikom plebiscytu

Słuchacze Studium WF

dadzą szermierce instruktorów

Dzięki przychylnemu stanowisku i staraniu kierownictwa Studium WF rozpoczęły się lekcje szermierki dla rocznika pierwszego i drugiego.

Entuzjazm wśród młodzieży akademickiej dla nowego dla niej sportu jest duży. Część trenujących już po pierwszych lekcjach wybrała sobie szablę i bagnet jako swój sport zawodniczy. Szermierka ma pewnie dużo instruktorów i sędziów, których tak bardzo brak. Program opracowany jest w ten sposób, że każdy słuchacz Studium otrzymujący dyplom, wykaże się tytułem sędziego bocznego w szermierce i świadectwem instruktora.

„Kosz" będzie sportem Wrocławia po awansie ligowym AZS

Na sali Studium WF obserwo walismy trening koszykarzy AZS przed walkami o wejście do ligi. Koszykarze są doprawdy w doskonałej formie i może my mieć nadzieję, że ten najbardziej emocjonujący i piękny sport stanie się ulubioną imprezą wrocławian. Dzięki społecznemu stanowisku koła Kult. Ośw. przy „Energetyku" wrocławskim, wspaniała sala nadająca się właśnie do rozgrywek, została oddana sprawie kultury fizycznej.

Doprawdy warto nie przepuścić ani jednego meczu koszykarzy wrocławskich, którzy grają bardzo dobrze!

Zaproszenie

KS Związkowiec zapoczątkował nowe kursy dla szermierzy niezaawansowanych.

1. dla kobiet, 2. dla młodzieży w wieku od lat 16—20, 3. dla starszych.

Zapisy przyjmuje KS Związkowiec na treningach w poniedziałki, środy i piątki o godz. 18-ej w sali przy ul. Kołłątaja 20 i telefonicznie 31-45 lub 27-54 wewn. 17.

Nowe rekordy

W czasie międzylekkoatletycznych, na wodów lekkoatletycznych, we Wrześczu, sztafeta Budowlanych w składzie: Iwanowski, Rabenda, Mach I, Mach II, pobiła rekord Polski w sztafecie 4x56, uzyskując czas 26,1 sek.

Drugi rekord Polski padł w Kościerzynie i został ustalony przez zawodników gdańskiej Stali — Dajnowca, w podnoszeniu ciężarów. Dajnowiec, w trójboju olimpijskim, w wadze półciężkiej uzyskał nowy rekord wynikiem 308,5 kg. (ot)

Przedsiębiorstwo Remontowo-Montażowe Przem. Lekkiego Okręg Katowice

przyjmie od zaraz na dobrych warunkach dla swego Oddz. w Paczkowie

1 inżyniera wzgl. technika

z długoletnią praktyką w dziedzinie elektro-instalacji i najmiania silników na stanowisko Kierownika Oddziału.

Mieszkanie zapewnione. Oferty kierować P.R.M.P.L. Katowice, ul. 1-go Maja 123.

K-639

Każdy harcerz i uczeń znajdzie przyjaciela w TYGODNIKU Świat Młodych

W-52

Stocznia Główna Wrocław - Zacisze

przyjmie natychmiast do pracy:

8 KOTLARZY na dział kadłubowy
7 ŚLUSARZY KWALIFIKOWANYCH
6 ROBOTNIKÓW płacowych 2 ELEKTROMONTERÓW
2 SPAWACZY elektrycznych
1 MASZYNISTKĘ
1 RUTYNOW. SEKRETARKĘ oraz jednego MALARZA.

K-630

RADIO

16 LUTEGO (CZWARTEK)

Program I

8,40 Głos mają kobiety 8,50 Muz. 9,15 Wszechn. 9,25 Muz. 10,00 Kronika PGR 10,10 Muz. 10,50 Inform. 10,55 Aud. szkoln. 11,15 Pierwsze dni — powieść 11,35 Pieśni 11,57 Sygnał 12,04 Dzien. 12,25 Aud. dla wsi 12,55 Muzyka 16,00 Dzien. 16,20 Kompozyt. tyg. 17,00 Gramy w szachy 17,17 Muz. 17,40 Poradnik jęz. 18,00 Dla każdego coś miłego 18,00 Wersze 19,20 Muz. 20,00 Dzien. 20,20 Muz. 20,52 Życie rzysy górników 21,30 Konc. 22,00 Wiadom. 22,10 Muz. 24,00 Hymn.

Program II

5,15 Wiadom. 5,20 Konc. 6,00 Wiadom 6,05 Gimnast. 6,15 Muz. 6,45 Dzien. 7,10 Gimnast. 7,30 Muz. 8,00 Wiadom. 8,05 Aud. dla kobiet 8,15 Muz. 12,30 Konc. 14,00 Inform. ZSRR 14,15 Wiadom. D/Sł. 14,25 Muz. 14,50 Inform. ORZZ 14,55 Wal ce polskie 15,30 Aud. dla dzieci 16,00 Dzien. 16,20 Kronika Robotn. 16,40 Aktualności kultur. 16,50 Muzyka 17,00 Słuchamy muz. 17,35 Aud. dla młodz. 18,00 Komentarz 18,05 Odpowiedzi fali 49 18,15 Muz. 18,40 Wszechn. 19,05 Jugosł. 19,15 „Bunt Starego Lekur" — słuchow. 20,00 Dzien. 20,40 Muz. 20,52 Porcelanowy 21,00 Konc. 21,40 Opowieść rad. 22,15 Muzyka 22,20 Koncert. 23,00 Wiadom. 23,10 Muz. 24,00 Hymn.

OGŁOSZENIA DROBNE

HANDLOWE

SAMOCHOD LKP (Volkswagen) kupię, podać stan, cenę. Sosnowski, Kraków, Sarego 6/4. K 622

KUPIĘ żelazną konstrukcję szklarni. Rozbiórkę lub wykonanie. Oferty: „Dziennik Polski" — „15959". K 629

SPRĘŻYNY, trawe morska, kupię. Ewentualnie sprzedam Katowice, Stanisława 5. K 623

KUPIĘ kajak składany. Oferty „Słowo Polskie" pod „Składak". 931

MOTOREK do kajaka kupię. Oferty „Słowo Polskie" pod „Motorek". 930

OBRAZKI, widokówki, książeczki kolorowe różnej treści sprzedam w dużej ilości, kupimy. Wytwórnia Zabawek „Bobo" Katowice. Opolska 16, telefon 312 48. K 628

WALIZY podróżne duże, dobre kupię. Zgłoszenia „Słowo" Wrocław, „Waliizy". 918

JADALNIĘ, pianino sprzedam. Chróbrego 19 m. 3. 964

KUPIĘ samochód osobowy. Zwabicki tel. 1-18. Oferty „Słowo" pod „DeKaWu". 921

SPRZEDAM sypialnie 4 osobową. Oferty „Słowo" pod „Stan pierwszorzędny". 924

ZGUBY

SKRADZIONO w taksówce Nr 1387 wydaną przez zameldowania — Wrocław, ul. Zaw. Praz. Biurowo-Handlowych, leg. tramwajowe na nazwisko Bodzan Anna. 928

UNIEWAŻNIAM odcinki zameldowania na nazwisko Jež Bronisław, Jež Danuta, Jež Michał, Wrocław, 95. 925

ZGUBIONO legitymację Nr 1387 wydaną przez DOP i T Wrocław na nazwisko Litwińska Władysława. 923

UNIEWAŻNIAM zarobiona na pieczątkę podunją „Spółdzielnia Pracy dla remontu mieszkań i budynków „Remont" we Wrocławiu, Pl. Wolności 7. Referat Personalny K 644

ZGUBIONO odcinek zameldowania na nazwisko Borzej Jankowski, Brzeszów. 936

ZGUBIONO indeks wydz. lek. wydany na nazwisko Sielicka Luiza. 937

ZGUBIONO odcinek zameldowania Jerzy Szmigel Wrocław, Bałuckiego 8. 938

ZGUBIONO świadectwo ciesielsko-stolarskie kowalskiego Nr 13661 na nazwisko Podlewski Bolesław 919

ZGUBIONO legitymacje kolejowa Nr 175756 wydana przez DPEK Wrocław na nazwisko Szpak Zofia. 912

ZGUBIONO książeczkę wojskową, leg. Zw. Zaw. Prac. Transportowych nr 619439, Kochimowski Mirosław. 906

ZGUBIONO odcinek zameldowania nazwisko Świercz Stanisław, zam. Przeczenica, pow. Lwówek. 913

ZGUBIONO obywatelstwo polskie na nazwisko Kuć Emilska Józefa, Szczecin, Szpital Kolejowy. K 634

ZGUBIONO odcinek zameldowania nazwisko Adamczyk Felicja, zam. Szklarska Poręba Górna, Wilcza. K 635

10. II. br. w pociągu kursującym Lublin — Wrocław pozostawiono teczkę. Uczciwy znalazca proszony jest o zwrot. Wynagro dzenie 10 000 zł. Pastowska 38/22. 901

UNIEWAŻNIAM legitymację szkolną nr 224 na nazwisko Poręba Jan Nikodem. 928

POSAD POSZUKUJĄ

REWIDENT - bilansista sporządza bilanse, zwoje dni ksiąg nr 1. Wrocław, Dworcowa 10/4. 942

EKONOMISTA przyjmie zlecenia prace Wrocław lub prowincja w zakresie gospodarki finansowej — analiza bilansów, statystyka, kontrola, ewent. pomoc przy sprawozdania „Słowo", Ekonomista. 880

WOLNE POSADY

POTRZEBNA wykwalifikowana opiekunka dla chorego dziecka. Wyzwolenia Kowskiego 17 Biskupin, „12"-ka do końca. 919

UNIEWAŻNIAM książeczkę legitymacyjną Wyższej Szkoły Handlowej we Wrocławiu na nazwisko Krawczyk Jan. 903

UNIEWAŻNIAM zgubiony odcinek wymeldowania, tymczasowe zaświadczenie tożsamości, książeczkę wojskową na nazwisko Hirdzin Józef. 905

ZGUBIONO odcinek zameldowania Wrocław na nazwisko Niezabitowski Stefan. 907

ZGUBIONO legitymację kolejową Joanna Mydlarzówna, wydana przez DPEK nazłum Kamieniarskie Ja wor. 935

ZGUBIONO dokument zwolnienia z wojska przez komisję lekarską oraz prawo jazdy PPEK Wrocław Michałowicz Józef, Legnica. K 642

UNIEWAŻNIAM zagubioną legitymację Zw. Zaw. Prac Transportowych nr 619439, Kochimowski Mirosław. 906

ZGUBIONO odcinek zameldowania nazwisko Świercz Stanisław, zam. Przeczenica, pow. Lwówek. K 633

ZGUBIONO odcinek zameldowania nazwisko Janowicz — Wrocław na nazwisko Bąska Jadwiga. 901

UNIEWAŻNIAM zgubioną książkę wojskową R. KU Zagań, legitymację Związku Chemicznego, Józwik Stanisław, zamieszkały Łazowo, Żary. K 637

ZGUBIONO książeczkę Uberpieczalni, dowód osobisty Z. Miejski Katowice, zaświadczenie pracy, odcinek zameldowania na nazwisko Skowieja Elżbieta, zam. Jelenia Góra, Plac Ratusza 1. K 631

ZGUBIONO kartę ewakuacyjną, odcinki zameldowania. Iwanicki Piotr Maria. 886

ZGUBIONO metrykę urodzenia, legitymację zbiorową, kartę ewakuacyjną Wilno na nazwisko Kapuściński zam. Częstochowa Ziednoczenia Narodowego nr 66. K 632

UNIEWAŻNIAM skradzioną książeczkę wojskową serią E nr 0523863 RKU Świdnica Kościelnołki 12 rzel. Wałbrzych. Kościuszki 7. K 640

ZGUBIONO legitymację służbową Pracownikom Zakładów Przemysłu Drzewnego Jarząbkowa Wyzwolenia 12 Biskupin, Dw rzc ws 2. K 641

UCZCIWA pomoc domowa poszukiwana Plac Ataja Ta m. 4. 909

POTRZEBNA samodzielna pomocnica domowa. Warunki dobre. Referencje. Odźnicka 22 m. 3. 914

ZATRUDNIĘ absolwentów Liceum i zdemobilizowanego oficera WP. Zgłoszenia „Słowo Polskie" pod „Nauczyciel" 915

POTRZEBA natychmiast dwóch Harcerzy, wypiek wafli Wrocław, Niemcewicza 5/5. 922

POTRZEBNA pomoc domowa na wyjazd do czukrowni, w okolice Włocławka. Zgłoszenia Małkowska Cukrownia Różanka, Obornicka 66. 908

POTRZEBNA młodsza kulturalna wychowawczyni do chłopca wieku przed szkolnym. Oferty „Słowo" pod „Wychowawczyni". 904

POTRZEBNA pomoc domowa, starsza, Biskupin, Gierymskich 46. 917

FOTOGRAF- (ka) samodzielny potrzebny. Oferty składać pod „Foto" 939

LEKARSKIE

PRZYCHODNIA PSÓW dużych zwierząt. Wieczorka 115 czynna cały dzień. K 620

LOKALE

STUDENT poszukuje pokoju za zwrotem kosztów. Zgłoszenia Wrocław, Kościuszki 33/4. 913

POSZUKUJĘ komfortowego mieszkania 4-5 pokojowego. Zwrot kosztów remontu lub zamiana na trzypokojowe Świdnicku „Słowo" Wrocław. 902. 903

POSZUKUJĘ dwa pokoje kuchnia kawalerka lub bez. Zgłoszenia „Słowo Polskie" pod „Zwrot wszystkich kosztów". 923

KTO odstąpi pokój pracującemu studentowi. Zgłoszenia „Słowo" pod „Pewny". 924

RÓŻNE

ZNALEZIONY zegarek Wrocław zawiódł. Wysoka nagroda. Wrocław, — Stalina 21/1. 941

PRZYBŁĄKAŁA się mała czarna suczka. Po prawdzie uważam za własność. Kazimierza 26/1 Szczepańska 8/12. 927

PRZYBŁĄKAŁ się biały kotek. Bolesława 40/4 Łotocka. Po 6 dniach uważam psa za swego. 905

„Dzieje jednego życia"

GUY DE MAUPASSANT

Odcinek 8. Przekład Joanny Wilińskiej

— Oooo, op! — zagrzewając obecnych do wytężenia wszystkich sił.

Baron, Janka i młody człowiek usadowili się na ławeczce, a marynarze zepchnęli łódź na wodę.

Dociągnięto wreszcie łódź do brzegu; ześlizgnęła się gwałtownie po kamieniach i zakołysała na falach przybrzeżnych.

Lekki wietrzyk marszczył powierzchnię wody. Rozwinięto żagiel i barka popłynęła spokojnie, lekko się kołysząc.

Janka nieco oszołomiona kołysaniem, oparła się jedną ręką o burtę. Błądząc wzrokiem po horyzoncie pomyślała, że trzy są naprawdę piękne rzeczy na świecie: światło, przestrzeń i woda.

Panowało milczenie. Stary Lastique trzymał drążek sterowy i od czasu do czasu pociągał z ukrytej pod ławką butelki. Trzykrotnie nieustannie swą krótką fajeczką, która nigdy nie wygasała. Unosiła się z niej zawsze cieniutka wstążeczka niebieskiego dymu, a druga taka sama wydobywała się z kącika jego warg. Nikt nigdy nie widział, aby marynarz zapalał fajkę, lub napełniał ją tytoniem. Czasami tylko wyjmował ją z ust i spluwał do morza ciemną śliną.

Baron siedział na przodzie łodzi, pilnując maszyn i wiechrahia — obok siebie, zmieszani z tłumem, Janka i Jakaś nieznana sila kazała nieustannie spotykać się ich oczom, wiedzeni dziwnym przeczuciem podnosili je zawsze w tym samym momencie. Nawiązywała się już między nimi ta delikatna, ale szybko między dwojgiem ludzi, jeśli chłopiec jest niebrzydki, a dziewczyna ładna. Słońce, wznosiło się, jakby chciało spojrzeć z wysoka na tafle wodną, osłonięte kokieteryjnie welonem leciutkiej mgły. Była to mgła zupełnie przeźroczysta, a tylko łagodziła kontury. Ale promienie słoneczne rozdarły delikatną chmurkę i gładka powierzchnia wody zalśniła w złocistym świetle.

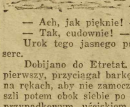

— Ach, jak pięknie! — wyszeptała wzruszona Janka.

— Tak, cudownie! — odpowiedział wiechrahia.

Urok tego jasnego poranka zdawał się przenikać do ich serc.

Dobijano do Etretat. Podczas gdy baron, który wysiadł pierwszy, przyciągał barkę do brzegu, wiechrahia wyniósł Janke na rękach, aby nie zamoczyła sobie nóg przy wysiadaniu. A gdy szli potem obok siebie po kamienistym wybrzeżu, zmieszani tym przypadkowym uściskiem, słyszeli, jak stary Lastique mówił do barona:

— Moim zdaniem, bylaby z nich ładna para.

Obiad spożyli w małej oberży, położonej nad samym morzem. O ile podczas przejażdżki byli cisi i milczący, przy stole ożywili się, gadali i dokazywali, jak uczniacy na wagarach.

Najprzestoe wydarzenia wprawiały ich we wspaniały humor.

Gdy Lastique, siadając do stołu, zawinął troskliwie w beret palącą się fajeczkę, wystarczyło to, aby wszystkich pobudzić do śmiechu. Potem jakaś mucha, przyciągnięta płomieniem czerwieniejącego nosa starego marynarza próbowała się na nim ulokować, a gdy odpędzał ją ciężką spracowaną ręką, siadała na upstrzonej przez swe ulostrzyce firance i spoglądając łakomie na błyszczący nochal, czekała tylko okazji, aby powrócić na swoje poprzednie stanowisko. Usiłowania biednej muchy wywoływały ogólną radość, a gdy Lastique, zdenerwowany mruknął ze złością: — „A to dopiero uparte stworzenie!" Janka i wiechrahia aż popłakali się ze śmiechu.

— A może poszlibyśmy na przechadzkę — zaproponowała Janka „gdy dopito kawę.

Wiechrahia wstał się, ale baron wolał polezeć na słońcu.

— Idźcie sobie, moje dzieci — rzekł. Wrócicie po mnie za godzinę.

Minęli chaty, pokryte strzechą, następnie małą zameczek, podobny raczej do dworku i znaleźli się w rozległej dolinie.

Kołyszący ruch fal rozmarzył ich, słone powietrze morskie zaostrzyło apetyt, obfity posiłek odurzył, a śmiech lekko podniecał. Jance zaszumiało w uszach: wstrząśnięta była nowymi, gwałtownymi wrażeniami.

Było upalnie i cicho i tylko konikli polne grały w zbożu swą krótką, monotonną melodię.

Nieco dalej dostrzegli niewielki lasek i skierowali tam swe kroki. W długiej wąskiej alei, pomiędzy wysokimi, wielkie drzewa o rozrośniętych konarach nie dopuszczały promieni słońca, ziemię pokrywał dywan mchu. Zadrżeli lekko, przejęci wilgotnym chłodem.

— O, tam moglibyśmy usiąść — rzekła.

W miejscu, gdzie stały dwa uschnięte drzewa, wytworzyła się szpara, przez którą wpadał snop światła, ogrzewając ziemię. Z trawy wyglądały drobne główki kwiatów. Metyle, paszczoły, szerszenie, obrzymie kopary, podobne do szkieletów much, które krótkotrwałe, tysiące najróżniejszych owadów — unosiły się w tej czarie światła i ciepła.

Usiedli w półcieniu, obserwując ten wirujący światek owadzi, widoczny tylko w promieniu słońca.

— Jak dobrze! — westchnęła Janka.

(Dalszy ciąg nastąpi)

Szczerze

Niesłuszna oszczędność

W roku ubiegłym wrocławski Ogród Zoologiczny zaoszczędził około miliona złotych w pozycji „żywienie zwierząt". Było to możliwe tylko dzięki ofiarności społeczeństwa, w szczególności młodzieży, która plinie znosiła do ZOO chleb, kasztany i żołędzie.

Ofiarność ta bynajmniej nie wygasła i obecnie wrocławianie rewanżują składają dary.

Kierownictwo Ogrodu chętnie przyjmuje prezenty... ale nie poczuwa się do wdzięczności. Oto, jak skarżyli się jeden z wrocławskich Czytelników, gdy przyniósł on kilkanaście kilogramów chleba dla Ogrodu i poprosił, aby wpuszczono go do wewnątrz, aby został przyjęty, ale ofiarodawca zwierząt nie zobaczył, ponieważ kazano mu wykupić bilet.

Wydaje się, że kierownictwo Ogrodu merytorycznie postąpiło słusznie, ale z punktu widzenia propagandowego był to raczej błąd. Nie można zapominać, że młodzież składa żywność dla zwierząt właśnie w nadziei, że przy tej sposobności będzie mogła wejść do ogrodu. Niejeden z młodocianych entuzjastów ZOO nie zawsze ma pieniądze na zakup biletu wstępu.

Dlatego sądzimy, że kierownictwo Ogrodu postąpi słusznie, jeżeli przeznaczy pewną ilość bezpłatnych wstępów dla tych, którzy darami umożliwiają kierownictwu robienie oszczędności.

TUWICZ

W Fabryce Wyrobów Blaszanych na Różance

Wrocławskie wiadra emaliowane

mają popyt w całej Europie

We Wrocławskiej Fabryce Wyrobów Blaszanych, zwanej popularnie „Emaliernią", produkuje się przede wszystkim wiadra, których spory procent eksportuje się do Anglii, Belgii, Holandii, a ostatnio również do Szwecji.

Pierwsza część pracy, to wykonanie samego wiadra, druga — to pokrycie go emalią. Kupując blaszany kubeł w P. D. T., gospodynie nie zastanawiają się prawdo nad tym, ile skomplikowanych czynności należało wykonać, aby brunatno - czerwone wiadro dotarło wreszcie do ich rąk.

W pierwszej sali produkcyjnej „Emalierni", na rozlicznych zstawach wycina się poszczególne części wiadra. Tam również kobiety - spawaczki „zlepiają" elementy w jedną całość. Z sali „zmetalowej" wiadro dotarło do hali „emaliowej", po drodze mijając „przedpokój" emaliernii, gdzie w kilku bębnach miesza się zlewanie dwujrzowych składników chemicznych białą, kremową, czerwoną i niebieską emalię.

W wielkiej, ciepłej sali „emaliowej" panuje wesoły nastrój. Błyska tu ogień z pieców, służących do wypalania zaprawy i — malii, barwią się na przesuwanych półkach różnokolorowe wiadra, a z umieszczonego pod sufitem głośnika płyną dźwięki muzyki.

Zanim białe, eksportowe wiadro zdałoby się do wagonu, przechodzi ono przez wiele rąk. Najpierw „bejcuje" się je brunatną zaprawą, po wyschnięciu wypala się w piecu, następnie pociąga emalią, po czym znowu wędruje ono do pieca. Nie koniec na tym. Trzeba je jeszcze oddać w ręce „brzegowej" i ostatni raz wypalić.

Wszystkie te czynności, nawet spawanie, wykonują przeważnie kobiety, które stanowią tutaj ponad 60 proc. załogi. Są to przeważnie młode dziewczęta z pod wrocławskich wsi.

Oto grupka niewiast w szarozielonych kombinezonach skupiła się wokół „brzegowej" — przodownicy pracy, Rozalii Matei. Zajęcie jej polega na ręcznym pokrywaniu brzegów wiadra emalią.

— Tersz „odstawiam" średnio 1000 wiader dziennie i to eksport towarowych — mówi z dumą. A nor ma wynosi 600 sztuk dziennie.

— Jak wam się pracuje w fabryce? — zwracam się z pytaniem do grupki wiejskich dziewcząt.

— Dobrze, ale nasza fabryka jest pokrzywdzona — odpowiadają chórem.

„Krzywdą" fabryki jest, jak się okazuje, nierozwiązana dotychczas sprawa komunikacji. Zakład mieści się na Różance, w odległości mniej więcej 3 km od ostatniego przystanku „dwójki". Na trasie tej wprawdzie kursuje w godz. od 6-tej do 14-tej autobus, ale „chodzi jak mu się żywnie podoba".

— Robotnicy spóźniają się do pracy — żali się dyrektor. — Nie możemy korzystać z naszej świetlicy — stwierdzają smutnie robotnice.

Sprawą tą należałoby zająć się jak najszybciej, zwłaszcza, że w pobliżu jest jeszcze kilka zakładów pracy, zatrudniających sporą ilość robotników, którzy również narzekają na te same trudności. (Wac)

NOTATNIK WROCŁAWSKI

✪ **Z okazji zakończenia** „Roku Puszkinowskiego", Wydział Kultury i Sztuki organizuje w dniu 16 bm. o godzinie 18,30 wieczór poetycki „Puszkin—Mickiewicz". Impreza odbędzie się w wielkim studio Polskiego Radia.

✪ **Uwaga, mieszkańcy III Dzielnicy!** Państw. Szkoła Powsz. dla Dorosłych Nr. 3 (Wrocław — Stabłowice) przeduża wpisy na wszystkie semestry — do dn. 20 bm. Wpisu można dokonać codziennie między godz. 15 a 19.

✪ **Komitet organizacyjny,** który zadaniem będzie przygotowanie wyboru do koła związkowego, wybrany został na ostatnim zebraniu pracownic domowych, zwołanym przez Zw. Zaw. Pracowników Samorządowych.

✪ **Zebranie członków koła SD** Prac. Sam. Miejsk. odbędzie się dn. 15 bm. o godz. 18-tej, w lokalu MKSD. Obecność wszystkich członków obowiązkowa.

✪ **Nie Vlastimira,** lecz Wiesława Hofmana obrazy poszukiwane są w związku z wystawą, urządzaną przez Zw. Plastyków we Wrocławiu.

✪ **Teczki, rękawiczki,** czapki, parasolki i wiele innych przedmiotów, zapomnianych w wozach tramwajowych w pierwszej dekadzie lutego br., odebrać można w M. Z. K.

✪ **„O zmianach aktywności słońca"** wygłosi referat dr. Jan Merdentaler, w Zakładzie Meteorologii i Klimatologii (Sępolno — ul. Chełmońskiego). Odczyt odbędzie się dn. 16 bm. o godz. 18.

✪ **Koniecznie** należy zabezpieczać miejsca robót budowlanych na ruchliwych ulicach. Ostatnio spadły z cegły z dachu 3-piętrowego budynku przy ul. Szewskiej na chodnik.

Na szczęście, odbyło się bez wypadku.

✪ **Karta szkolna MZK** oraz odcinek zamełowania na nazwisko Franciszka Pauliszyn są do odebrania w naszej redakcji.

»Moniuszkowo« zamiast »Krzyków«

Mieszkańcy III Dzieln. domagają się zmiany

Ostatnie plenarne posiedzenie III Komisji Dzielnicowej różniło się od poprzednich tylko rozmaitością spraw, które znalazły się na porządku dziennym, ale i żywością dyskusji.

Na porządku dziennym znalazło się sprawozdanie naczelnika III MUO, obrazujące działalność tego urzędu w roku 1949.

Po sprawozdaniu, ożywioną dyskusję wywołała sprawa nie respektowania przez urząd kwaterunkowy ZM opinii Komitetów Blokowych. Okazuje się, że wioski, przedkładane przez Komitety, nie są zupełnie uwzględniane przez wydział, co siłą rzeczy wzbudza niezadowolenie wśród mieszkańców i nasuwa podejrzenia, że wydział kwaterunkowy nie uznaje słusznych postulatów komitetów, lecz kieruje się je dynie własnym zdaniem w zakresie przydzielania mieszkań.

Niemało czasu poświęcono zagadnieniu „porządkowych". Zdania w sprawie ich roli, spełniają oni swoich zadań, a obserwowane w budynkach brak ich zmiejdą żadnego sprawiedliwienia. Środki zaradcze, proponowane przez komitety blokowe, jakoś nie przemawiają do przekonania ZNM.

Jednogłośnie została podjęta przez zebranych uchwała dopomożenia ZM w akcji realizowania podatku gruntowego oraz rozpoczęcia walki z komami, przez niszczenie ich w najbliższych domostw.

Zebrani powzięli jednomyślnie uchwałę, ażeby wystąpić z wnioskiem do MRN o przemianowanie dzielnicy „Krzyki" na „Moniuszkowo", uzasadniając że nazwa „Krzyki", jest przypadkowa i zupełnie nie uzasadniona. „Moniuszkowo" natomiast będzie wieczystym pomnikiem dla prawdziwie demokratycznego muzyka polskiego.

Ku czci Mickiewicza i Puszkina

Dziś o godz. 18-tej, w Auli Politechniki Wrocławskiej odbędzie się uroczysta akademia ku czci Mickiewicza i Puszkina, zorganizowana przez Rektorat i Senat Uniwersytetu i Politechniki.

Początek akademii o godz. 18-tej.

Wrocław i Wałbrzych na pierwszym miejscu

Wyniki konkursu TPPR

na gazetkę ścienną

W Klubie Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Radzieckiej odbyło się ostatnie, rozstrzygające posiedzenie jury konkursu na gazetkę ścienną, poświęconą Wielkiemu rocznicy urodzin Józefa Stalina. W konkursie uczestniczyły Koła TPRR zakładów pracy i szkół całego województwa wrocławskiego.

Jury konkursu w składzie: Zofia Trzejdman (Zarząd Okręgowy TPRR), Józef Pasmanik (Wydział Kulturalno-Oświatowy ORZZ), Jan Pierzchała (Zarząd Związku Literatów), Tadeusz Lutogniewski (Redakcja „Gazety Robotniczej") i D. Białostocka (szkolnictwo), przejrzawszy wszystkie gazetki, wyróżnione w eliminacjach powiatowych, postanowiło przyznać za gazetki ścienne w zakładach pracy — dwie równorzędne pierwsze nagrody: kolorazom z DOKP Wrocław i pracownikom „Dalgazu" z Wałbrzycha: trzy równorzędne drugie nagrody: Jednostce Wojskowej Nr 2697 B. kopalni „Mieszko" w Wałbrzychu i PZPB Nr 1 w Bielawie; dwie trzecie nagrody: pocztowcom z Wałbrzycha i pracownikom DZG w Brzegu. Oprócz tego wyróżniono gazetki: wrocławskiego PPB, Stoczni w Brzegu, Huty Szkła w Kunicy, DZPB w Świdnicy, PZPL w Kamiennej Górze i świdnickich Zakładów Aparatów Precyzyjnych.

Za gazetki szkolne pierwsze nagrody przyznano: III klasie Szkoły Podstawowej w Namysłowie i Szkole Stopnia Podstawowego i Licealnego w Oleśnicy: nagrody drugie: Szkole Podstawowej w Krzystkowicach (pow. żarski) i Zakładowi Szkolenia Inwalidów we Wrocławiu, a nagrody trzecie: Państw. Liceum dla Wychowawczyń Przedszkoli w Lwówku i Szkole Podstawowej w Drzeniowie, gm. Jaryczew, pow. żarski.

Wyróżniono gazetki: Szkoły Podstawowej Nr 1 w Namysłowie, Szkoły Podstawowej w Kamiennej Górze, Gimnazjum i Liceum Mechanicznego w Kłodzku, Szkoły w Kudowie-Zdroju Liceum Handlowego we Wrocławiu, klasy VIII b. Szkoły Ogólnokształcącej w Namysłowie, Liceum Pedagogicznego w Lubomierzu i Bursy przy WKZ we Wrocławiu.

Gazetki nagrodzone i wyróżnione znajdą się na ogólnopolskich eliminacjach w Warszawie, a następnie zostaną przesłane na specjalną wystawę do Moskwy.

Odpowiedź na apel Markiewki

Zobowiązania wrocławskich zakł. pracy

W odpowiedzi na apel Markiewki, wrocławskie zakłady pracy nie pozostały w tyle. Codziennie napływają nowe zobowiązania.

Ostatnio pracownicy ekspozytury CPL i A we Wrocławiu na zebraniu, w którym uczestniczył przedstawiciel Zw. Zaw. Spółdzielców, powzięli uchwałę, wzywającą wszystkie ekspozytury CPL i A do współzawodnictwa długofalowego w roku 1950.

SPB we Wrocławiu wezwało do współzawodnictwa długofalowego na rok 1950 wrocławskie przedsiębiorstwa budowlane, w szczególności zaś Państwowe Przeds. Budowlane.

Należy zaznaczyć, że wynik współzawodnictwa między SPB i PPB na odcinku budownictwa mieszkaniowego dla świata pracy zakończył się zwycięstwem SPB. Wrocławski oddział SPB zwyciężył różnicą 217 rubl. przekazując w IV kwartale ub. roku 265 izb mieszkalnych dla ludzi pracy, podczas gdy PPB dostarczyło tylko 205 izb.

Godny podkreślenia jest fakt, że w okresie trwania współzawodnictwa obie instytucje nie zanotowały na budowach ani jednego wypadku.

Dziennikarze wznawiają »piątki dyskusyjne«

Zarząd Oddziału Zw. Zaw. Dziennikarzy R. P. we Wrocławiu wznawia w tym tygodniu cieszące się wielką popularnością „dziennikarskie piątki dyskusyjne" w Klubie Towarzystwa Przyjaźni Polsko - Radzieckiej (Rynek 6). Po dyskusjach na tematy plastyki, literatury i teatru, w najbliższy piątek, dnia 17 bm. o godz. 18-tej odbędzie się wieczór poświęcony sprawom radia. Prelegent wieczoru, kierownik redakcji programów Polskiego Radia we Wrocławiu, Jan Pierzchała, pogadanką pt. „Problemy radiowe Wrocławia" zagai dyskusję na ten temat.

Zarząd Zw. Dziennikarzy za prasza na tę imprezę radiówców, literatów, aktorów, plastyków, dziennikarzy wrocławskich i tych wszystkich, którzy interesują się sprawami radia. Wstęp — jak zwykle — wolny.

Widowiska i imprezy

Teatry

TEATR WIELKI, ul. Stalingradzka 23, godz. 19 „Moskiewski charakter".

SCENA KAMERALNA PTD (w sali D. T. Z.), ul. Stalingradzka 21, 19.15 „Niemcy".

TEATR SŁODKIEGO WIDZA, ul. Rzeźnicza 12, godz. 12,30 „Wilk i koźlęta" (przedst. zamkn.).

Repertuar kin

„ŚLĄSK", ul. Gen. Świerczewskiego 67 — „Czarci żleb" (polsk.), godz. 14, 16,15 i 20,30.

„SCALA", ul. Mikołaja 37 — „Czarci żleb" (polsk.), godz. 16, 18,15 i 20,30.

„WARSZAWA", ul. Fredry 16 — „Dwaj panowie „P" (fradz.), godzina 16, 18 i 20.

„POLONIA", ul. Żeromskiego 53 „Niecierpliwość serca" (ang.), godz. 16, 18,15 i 20,30.

„PIONIER" — ul. Stalina 71 „Szalony lotnik" (radz.), godz. 15 i 17, „Kwiatowy cud, godz. 19, 20 i 21.

„TĘCZA", ul. Kościuszki 37 — „Czarci żleb" (radz.), godz. 16, 18,15 i 20,30.

„FAMA" — nieczynne.

OGRÓD ZOOLOGICZNY, ulica Wróblewskiego 1 — otwarty codziennie od godz. 8—18,30.

FOTOPLASTIKON, ul. Stalingradzka 54 — wyświetla codz. od godziny 8—21 „Benares — miasto nad Gangesem".

Nocne dyżury aptek

Pod „Chrobrym", Wincentego 41

„ „Murzynem", Plac Solny 8

„ „Aniołem", Szczytnicka 28

OO Bonifratrów, Traugutta 57

DYŻURY POGOTOWIA CHIRURGICZNEGO, dziś w szpit. O. O. Bonifratrów, ul. Traugutta 57 (tel. 27-50).

Przyjmuje poseł Kupczyński

Zespół poselski przy Komitecie Woj. PZPR podaje do wiadomości, że w najbliższy czwartek, dn. 16 bm. poseł na Sejm Bronisław Kupczyński przyjmuje je interesentów w sprawach, wymagających interwencji poselskiej. Poseł Kupczyński przyjmować będzie interesantów w Komitecie Wojewódzkim PZPR we Wrocławiu, ul. Cybulskiego 38.

Otwarcie Fabryki Konserw

planuje Centrala Rybna

Centrala Rybna otrzymała wiadomość, że rozpoczęły się już na serdyk skaje połowy ryb słodkowodnych. Wrocławski oddział przygotowuje się do przyjęcia nowych transportów szczupaka i leszcza. Ostatnio gatunki te były rzadkością na rynku wrocławskim. Z morza sygnalizują obfite połowy dorsza.

Własna wodzarnia Centrali Rybnej we Wrocławiu oraz przetwórnia — zaopatrują stale miasto w wędzone piklingi, rolmopsy i śledzie marynowane. Jak podaje dyrekcja, czynione są przygotowania do uruchomienia fabryki konserw rybnych, która w dużej mierze pokryje zapotrzebowanie Wrocławia. Nadeszły już odpowiednie maszyny, a prace montażowe ukończy się przypuszczalnie w połowie lutego roku.

W przyszłym miesiącu Centrala Rybna otworzy nowy sklep u zbiegu ul. Świerczewskiego i Pilczyckiej. Otwarcie ośrodka wolne tempo robót, prowadzonych przez Spółdzielnię Budowlano-Remontową.

Doskonale prosperuje Probiernia Ryb w Rynku. Ostatnio wydaje ona po 600 — 800 obiadów dziennie.

Dzień studenta

„NIEMCY"

Dzisiaj rozpoczyna się przed sprzedaż biletów na zamknięte przedstawienie sztuki „Niemcy". Które odbędzie się (tylko dla studentów) 17 bm.

WAŻNE DLA WCZASOWICZÓW

Studenci, którzy w czasie przerwy semestralnej byli na wczasach w Michałowicach spotkają się w czwartek o godzinie 19,45 w kinie „Śląsk" na „Czarcim żlebie". Po przedstawieniu odbędzie się dyskusja na temat filmu.

Czarny Król Harlemu (23)

NAPISAŁ I. JIHOSZA GZOWSKI

Zbudowali kuchnię ze skalnych bloków.

Pirodo został mianowany kucharzem (ku wielkiej uciesze Howarda).

Wyprawiono kilku Filipińczyków na wodę.

Dbuiqali ją w blaszankach, zdobytych na Japończykach.

Po paru dniach — alarm:
— Japończycy idą! — Partyzanci chwycili za broń.

Przeciez Diabelska stała się. widownią ostrego starcia.
Większe siły nieprzyjaciela nadciągały z doliny...

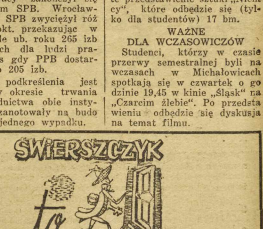

Redaktor Naczelny: STANISŁAW ZIEMAK Adres Redakcji i Wydawnictwa: Wrocław, Olawska 10/11. Telefony: 27-54, 27-55, 24-16, PKO Nr VIII-13-62.

Oddział Redakcji „Słowa Polskiego" w Opolu, Rynek 10, tel. 222. Redakcja rękopisów nie zwraca i za ogłoszenia nie odpowiada.

F-1—10239

Wydawcą i druk Spółdz. Wydawn.-Ośw. „CZYTELNIK" Wrocław Olawska 10/11. — PRENUMERATA: z odbiorem na miejscu 120 zł, miesięcznie; zamiejscowa z przesyłką pocztową 135 zł miesięcznie.